

Na kolana

Kasia Cerekwicka

Zamilcz, zamilcz,
już nie chcę słyszeć ciebie nigdy więcej,
krwawi moje serce.
Znikaj, znikaj,
już nie chcę widzieć ciebie nigdy więcej,
znikaj jak najprędzej.
Dałam ci wszystko, co mogłam dać,
a w zamian za to ty odpłacasz się tak...

I choćbyś upadł na kolana,
I choćbyś błagał,
to już nie działa na mnie,
żegnaj, twoja strata.
Zabieraj wszystkie swoje rzeczy,
nic tu po tobie.
Twój czas już minął.
Od dziś jestem twoim wrogiem,
ty moim wrogiem.

Koniec to koniec,
zbyt wiele myśli bije się w mojej głowie
przeciw tobie.
Zapomnij, zapomnij
o wszystkim tym, co było między nami,
bo to już za nami.
Dałam ci więcej niż mogłeś mieć,
a w zamian za to tak odpłacasz się.

I choćbyś upadł na kolana,
I choćbyś błagał,
to już nie działa na mnie,
żegnaj, twoja strata.
Zabieraj wszystkie swoje rzeczy,
nic tu po tobie.
Twój czas już minął.
Od dziś jestem twoim wrogiem,
ty moim wrogiem.

Spełnić chciałam każde twoje życzenie,
gdybyś tylko chciał,
gdybyś tylko chciał.
Mogłeś wszystko mieć na palca skinienie,
cierpliwość moja skończyła się...

I choćbyś upadł na kolana,
i choćbyś błagał (choćbyś błagał),
to już nie działa na mnie,
żegnaj, twoja strata (twoja, twoja strata),
zabieraj wszystkie swoje rzeczy,
nic tu po tobie (nic tu po tobie),
twój czas już minął,
od dziś jestem twoim wrogiem,
ty moim wrogiem.

I choćbyś upadł na kolana,
i choćbyś błagał (choćbyś błagał),
to już nie działa na mnie,

žegnaj, twoja, twoja strata.
Zabieraj wszystkie swoje rzeczy
nic tu po tobie...